



Mirosław Derecki (md)

25 LAT...

Pani Danuta Hulpowska należy do najstarszych stażem pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. W tym roku będzie obchodziła dwudziestopięciolecie pracy zawodowej i – co ciekawsze – w tej samej placówce filii „Trybunał”, na Starym Mieście w Lublinie.

Zawód bibliotekarza wybrała przypadkiem. Po zdaniu matury młoda dziewczyna przybyła do Lublina z Wileńszczyzny i zaczęła się rozglądać za jakąś posadą. Początkowo myślała o zawodzie nauczycielki – chciała kontynuować tradycje rodzinne. Ale w Wydziale Zatrudnienia w owym czasie potrzebowano albo pielęgniarek albo bibliotekarek. Ostatecznie zdecydowała się na to drugie, praca w bibliotece ma więcej wspólnego z pedagogiką.

W lipcu 1946 r. otrzymała skierowanie do ówczesnej Miejskiej Biblioteki Publicznej mieszczącej się w gmachu Trybunału Lubelskiego. Biblioteka w Trybunale istniała również przed wojną, była ona wówczas placówką Zarządu Miejskiego. Szczęśliwym trafem większość księgozbioru ocalała i zaraz po ustaniu działań wojennych biblioteka mogła wznowić działalność. Zanim znalazły się pieniądze na zakup nowych książek, korzystano z pomocy okolicznych mieszkańców ofiarowujących własne książki. W pierwszych latach po wyzwoleniu stosowano jeszcze jedną metodę kompletowania księgozbioru – każdy nowy członek biblioteki musiał wnieść jako „wpisowe” przynajmniej jedną książkę. W owych czasach bibliotece miejskiej w Trybunale podlegały 3 filie: przy ul. Kunieckiego, Konopnickiej i na Kalinowszczyźnie.

W 1948 roku, po reorganizacji lubelskich bibliotek, p. Hulpowska otrzymała stanowisko kierowniczkę filii bibliotecznej „Trybunał” i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. Filia dysponuje księgozbiorem złożonym z 14 tys. tomów, korzysta z niego ok 3 tys. czytelników. Codziennie przez niewielkie pomieszczenie na pierwszym piętrze Trybunału przewija się dwieście osób.

Marzeniem kierowniczkę jest otrzymanie nowego lokalu dla podległej jej placówki, lokalu dysponującego odpowiednim magazynem i salką mogącą służyć jako świetlica i czytelnia czasopism. Wymagania skromne, ale w obecnych warunkach staromiejskich, jakże trudne do zrealizowania. A o przeniesieniu biblioteki do innej dzielnicy nie może być mowy.

Biblioteka w Trybunale zrosła się już na stałe z klimatem Starego Miasta, jest niezbędna jego mieszkańcom.

Pierwodruk: „Kamena”, 1971, nr 10, s. 6-7.